

Jair Bolsonaro zniszczy Puszczę Amazońską

14 listopada 2018

Jair Bolsonaro nie kryje, że zamierza eksploatować „płuca świata” najbardziej jak się da – czyli przeznaczyć pod wycinkę i uprawy bądź hodowle oraz wydobywanie węgla. Do tej pory otwarcie sprzyjał lobby rolniczemu i występował przeciwko indiańskim rezerwatom na terenie puszczy. Teraz zastosował inną argumentację: już nie chce siłą zamykać rezerwatów. Stwierdził natomiast, że Indianie też zasługują na to, aby być przedsiębiorcami. A więc karczowanie lasów odbywa się dla ich dobra.

Prawdopodobnie Bolsonaro pozostawi na stanowisku ministra rolnictwa największego magnata sojowego na świecie Blairo Maggiego, który produkuje 20 proc. brazylijskiej soi. Ów polityk i przedsiębiorca otrzymał swego czasu tytuł „Pan Złota Piła Mechaniczna” od Greenpeace za „zasługi” w wycince Puszczy Amazońskiej.

Bolsonaro uważa, że gospodarka brazylijska padła ofiarą międzynarodowego spisku – aby ją zatrzymać, inne państwa straszą ociepleniem klimatu, które nie istnieje. Dlatego też, jak donosi BiznesAlert.pl. Prezydent elekt chce m.in. wycofać przepis wymuszający uzyskanie zgód środowiskowych na projekty infrastrukturalne, realizowane w Amazonii. Jeżeli mu się to uda, według analizy brazylijskiego Instytutu Globiom, w ciągu najbliższych 10 lat poziom wylesienia Amazonii może się potroić. To z kolei doprowadzi do wielkiej suszy.

Wycofanie się z paryskiego porozumienia klimatycznego, zdelegalizowanie na terenie Brazylii WWF oraz Greenpeace’u, a także likwidację ministerstwa środowiska i otwarcie rezerwatów rdzennej ludności na górnictwo – zapowiadał otwarcie już w kampanii wyborczej. Stosunkowo nowym jego pomysłem jest

„uwolnienie od ziemi” potomków czarnych niewolników (quilombolas) zbiegłych niegdyś z plantacji kolonialnych, których ziemie nie mają statusu chronionych rezerwatów. Bolsonaro swoje zabójcze reformy wprowadzi z łatwością – brazylijski system prawny przewiduje swobodne manipulowanie konstytucją za pomocą poprawek. Pod presją partnerów gospodarczych Brazylii wycofał się wprawdzie z deklaracji o zerwaniu porozumienia klimatycznego (przestraszył się, że brazylijskie produkty rolnicze zaczną być bojkotowane), na razie również nie chce likwidować resortu środowiska, ale na stanowisko jego szefa szuka kogoś, kto „nie będzie ekologicznym szytą” – czytaj: pozwoli mu wyciąć Puszczę Amazońską bez przeszkód.

Lasy Amazońskie już dziś wymierają samoistnie z powodu ocieplenia klimatu. Jeżeli na jej terenie powstanie jeszcze więcej pól uprawy soi i kopalni węgla, jej całkowite zniszczenie będzie kwestią paru lat. W tej chwili Puszcza Amazońska pochłania poniżej 2 miliardów ton dwutlenku węgla, czyli około jednej czwartej jego produkcji lądowej. To jednak o jedną trzecią mniej niż jeszcze 10 lat temu.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu